

Maciek i nowoczesne technologie w jego życiu.

Wspomnienie o Maćku Dzwonowskim

Katarzyna DZWONOWSKA

Przed wszystkim bez nowoczesnych technologii Maciek nie mógłby godnie żyć przez tyle lat i być szczęśliwy. Maciek urodził się w 1988 roku, zmarł w 2011 roku w wieku 23 lat.

Jak każde dziecko rósł, rozwijał się, chodził do przedszkola, szkoły (do placówek ogólnodostępnych, nie integracyjnych). Bardzo dobrze się uczył i lubił się uczyć. Ukończył XIV Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica w Warszawie. Dopóki mógł i na ile mógł spełniał swoje marzenia.



Maciek w dzieciństwie

Grat na pianinie, keyboardzie, malował, rysował, podróżował, bawił się. Zanim zaczął poruszać się na wózku inwalidzkim, jeździł na nartach i rowerem, uczył się gry w tenisa. Od dziecka uwielbiał samochody. Podziwiał je, rysował i fotografował się z nimi. Śmiało się, że jego wózek to taki minisamochodzik.

Maciek chorował na postępujący zanik mięśni. Poruszał się za pomocą wózka elektrycznego. Od 2007 roku oddech miał wspomagany respiratorem. Respirator miał odpowiednią budowę. Mogliśmy go sami obsługiwać i przenosić w różne miejsca. Bateria starczała na kilka godzin.



Trochę starszy Maciek

Dzięki tym udogodnieniom od 1 października 2007 roku Maciek mógł studiować na swoim wymarzonej kierunku studiów – Wydziale Samochodów i Maszyn Roboczych Politechniki Warszawskiej.

Nowoczesne technologie wspomagały jego naukę. Maciek zawsze miał przy sobie telefon. Dzwonił, by poinformować, że skończyły się zajęcia, że trzeba mu w czymś pomóc itp. Próbowaliśmy korzystać z walkie-talkie, ale to nie zdało egzaminu. Telefonicznie kontaktował się również ze znajomymi. Maciek maksymalnie wykorzystał możliwości telefonu, jak na tamte czasy. Korzystał z wybierania głosowego, wysyłał SMS-y, robił zdjęcia. Smartfony nie były jeszcze wtedy w naszym zasięgu.

Miał trudności z szybkim pisaniem czy robieniem notatek na tzw. kolanie. Dlatego wykłady nagrywał dyktafonem. W domu je odsłuchiwał i robił notatki. Często notatki, materiały z zajęć koledzy skanowali i przesyłali do Maćka e-mailem.

Wielu dorosłych krzywi się, gdy słyszy o Facebooku. Ale ma on także walor edukacyjny. Powstają grupy i studenci tu też wymieniają się informacjami, notatkami.

Z wykładowcami Maciek kontaktował się poprzez pocztę elektroniczną. Kiedyś zdawał egzamin przez telefon. Wykładowca zadawał pytania, Maciek odpowiadał – jakby prowadzili rozmowę telefoniczną.



Maciej Dzwonowski – student Politechniki Warszawskiej

Na SIMRze było dużo zajęć z projektowania. Maciek bardzo lubił robić projekty w programach graficznych (np. AutoCad). Jego prace były pokazywane jako wzór.

Trudno było mu przesuwac ręką po klawiaturze komputerowej, dlatego uruchamiał klawiaturę ekranową. Wtedy myszką klikał w odpowiednie litery, znaki.

Kiedy Maciek zaczynał studia na swoim wydziale, nie był on jeszcze w pełni przystosowany dla osób na wózkach inwalidzkich. Była tylko jedna winda między piętrami. Ale z roku na rok było coraz więcej udogodnień (podjazdy, platformy do różnych sal laboratoryjnych). Władze wydziału zakupiły schodotłaz, urządzenie dzięki któremu można było wejść/zejść z wózkiem po schodach.



Chwilę przed egzaminem, powtórzenie materiału

Te sprzęty działały dzięki nowoczesnej technice. I gdyby nie one, Maciek nie mógłby uczestniczyć w laboratoriach. Oczywiście wiele zależało od wykładowców, pomagali jak tylko mogli. Przekazywali prezentacje, materiały ćwiczeniowe. Jeden z wykładowców przyjeżdżał również do nas do domu. W ten sposób łatwiej, wygodniej, jaśniej było wytłumaczyć pewne zagadnienia.

Choroba Maćka postępowała przez lata. Stały mu nogi, ręce... ale mózg miał niezawodny. Nie znam młodej osoby, która tyle umiała, pamiętała, kojarzyła różne fakty.

Maciek bardzo dużo korzystał z komputera, wiele rzeczy wykonywał za jego pomocą. Między innymi wyszukiwał informacje, tworzył filmy i prezentacje, robił zakupy przez Internet oraz wypożyczał książki. Projektował również kalendarze i kartki świąteczne, które później rozsyłał znajomym przez Internet.

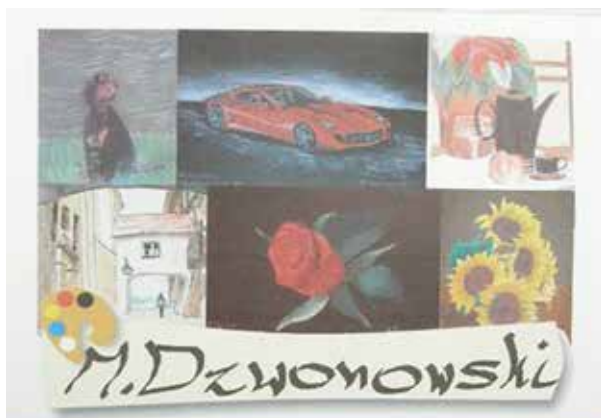


W domu przy laptopach – Maciek lubił pracować przy komputerze

Maciek bardzo lubił mi pomagać i robił to, wykorzystując komputer. Pomagał mi przy pisaniu pracy dyplomowej, m.in. zrobił kilka rysunków, sprawdził ją, narysował kilka schematów. Pomagał przy wyborze zdjęć do bazy danych o miejscach pamięci na Ochockiej i przede wszystkim testował tę bazę.

Prowadził stronę internetową, na której umieszczał zdjęcia swoich prac plastycznych – mimo że miał kłopoty z poruszaniem, robił piękne prace

pastelami i akwarelami. Jego dzieła powstawały na podstawie moich zdjęć, ale często też w Internecie wyszukiwał zdjęcia krajobrazów, kwiatów czy samochodów. Tworzył również grafiki przy pomocy tabletu graficznego.



Przykładowe prace komputerowe Maćka: kartka świąteczna, kalendarz, wizytówka



Maciek przy malowaniu




Jedna z prac wykonana przy użyciu tabletu graficznego

W 2009 roku odbył się wernisaż prac plastycznych Maćka. Trudno mu było oprowadzać wszystkich gości i każdemu opowiadać o pracach, dlatego zrobił prezentację multimedialną. Umieścił w niej,

między innymi, zdjęcia swoich prac i przygotował interesującą historię do opowiedzenia. Samodzielnie komputerowo wykonał również zaproszenia i kieszonkowe kalendarzyki.

Chociaż w świecie realnym Maciek wiele podróżował, Internet był jego kolejnym oknem na świat. Mógł podróżować wtedy po całym świecie. Korzystał również z programu, w którym był pilotem samolotu i lądował na różnych lotniskach.

Poprzez Internet szukaliśmy z Maćkiem psa dla naszej rodziny. I poprzez Internet Maciek mógł „podglądać”, co dzieje się u naszego szczeniaczka ogara polskiego. Na forum dyskusyjnym właściciele ogarów umieszczali zdjęcia, dyskutowali. Gdy Maciek budził się rano, wracał z uczelni czy szedł spać – sprawdzał, co u naszego malucha, oglądał zdjęcia.

Iza i Sławek	Tytuł: Re: z Zagrajboru - miot F
offline	Przedstawiamy (po kolorach obrozy):
	dziewczynki: żółta - Fraszka zielona - Fletnia
Dołączył(a): 16 paź 2008, o 08:47 Posty: 600	chłopcy: czerwony - Fluoryt granat - Ferst fiolet - Fart
	Powklejamy jeszcze zdjęcia, tylko je obrobimy. I. Luśnia z Gończaków i Fraszka z Zagrajboru http://www.zagrajbor.pl

Jeden z wpisów Maćka na forum dyskusyjnym o ogarach

Dzięki rozwijającej się technologii świat otwiera się dla osób niepełnosprawnych. Pomijam już świetną aparaturę medyczną i coraz lepszy sprzęt rehabilitacyjny. Poprzez wszechobecny dostęp do Internetu osoby niepełnosprawne mogą robić rzeczy nieosiągalne dla nich kilkanaście lat temu.

Między innymi poprzez portale społecznościowe mogą kontaktować się z ludźmi na całym świecie, mogą być wirtualnie w każdym zakątku świata czy studiować online. Oczywiście mogą robić znacznie bardziej prozaiczne rzeczy, jak sprawdzanie rozkładów jazdy komunikacji miejskiej (kiedy będzie jechał pojazd niskopodłogowy), robienie zakupów, zamawianie biletów do kina/teatru i wybór miejsc na sali itd., co Maciek często robił. Dzięki Internetowi Maciek był bardziej samodzielny.

Są różne niepełnosprawności i dobrze, że są różne sprzęty z dostępem do Internetu. Jeden będzie korzystał z komputera stacjonarnego, inny z tabletu, smartfona czy smartwatcha.

Kiedyś Maciek słyszał, jak ktoś żalił się, że jego dzieci nie są samodzielne (zdrowe dzieci). Po czym powiedział mamie, że ona to ma szczęście, że on jest samodzielny. Maciek „zapominał”, że ma wózek.

Staraliśmy się żyć normalnie. Wyjeżdżaliśmy, spotykaliśmy się ze znajomymi, chodziliśmy na spacer, na dyskoteki, do sklepów – przy odpowiedniej logistyce wszystko się udawało. Maciek nie wstydził się ludzi.

Sądzę, że dzisiaj Maciek uruchomiłby w swoim smartfonie aplikację do rysowania trasy, którą przebył, i po każdej naszej podróży, oprócz filmu,



Prezentacja podczas wernisażu

który robił ze zdjęć, umieszczałby jeszcze mapę z informacją, jakie odbył wycieczki i ile kilometrów przejechał...

Więcej o Maćku można przeczytać na stronie maciejdzwonowski.blogspot.com i na prowadzonej przez niego stronie maciekdz.pl

Katarzyna Dzwonowska jest absolwentką Wydziału Inżynierii Materiałowej Politechniki Warszawskiej. Nauczycielka informatyki w Szkole Podstawowej nr 321 w Warszawie i Zespole Szkół nr 117 w Warszawie. Siostra Macieja Dzwonowskiego.

Autor zdjęć: Katarzyna Dzwonowska